

*Sygn. akt II Ca 468/18*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 13 września 2018r.*

*Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy*

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Grażyna Kobus

Sędziowie: SO Agnieszka Terpiłowska

SO Maciej Ejsmont

Protokolant: Filip Łytko

po rozpoznaniu w dniu 13 września 2018r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa A. Ł.

przeciwko Gminie Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Dzierżonowie

z dnia 19 grudnia 2017r., sygn. akt I C 791/14

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki 1.800 zł kosztów postępowania apelacyjnego.**

(...)

Sygn. akt II Ca 468/18

## UZASADNIENIE

Powódka A. Ł. wniosła o:

1. zasądzenie od pozwanej Gminy Ł.

- kwoty 20.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 7.08.2013r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

- kwoty 1.230 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 7.08.2013r. do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów leczenia;

- kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych

2. ustalenie, że pozwana ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące nastąpić w przyszłości dla powódki, następstwa zdarzenia, które miało miejsce w dniu 14.03.2013r.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, iż w dniu 14.03.2013r. uległa wypadkowi na terenie Szkoły Podstawowej (...)w Ł., której organem założycielskim jest pozwana. Do wypadku doszło na przerwie pomiędzy 5-tą a 6-tą lekcją, przed zajęciami wychowania fizycznego. Uczennica tej samej klasy, A. C. widząc, że A. Ł. zamierza wejść do szatni by przygotować się na zajęcia z W-F zatrzasknęła drzwi do szatni z całej siły i celowo uderzając powódkę w kolano i powodując u niej złamanie rzepki z oderwaniem fragmentu chrząstki-kostnego w lewej nodze. Odpowiedzialność Gminy wynika z winy nauczyciela wychowania fizycznego, Pani W. P., w nadzorze nad uczniami, która, zgodnie z obowiązującym w szkole regulaminem dyżurów nauczycielskich, w tym czasie powinna przebywać w szatni, a której w tym czasie tam nie było. Po zdarzeniu z dnia 14.03.2013r. powódka przebywała w szpitalu na oddziale chirurgii dziecięcej od 14.03.2013r. do 21.03.2013r., nie mogła uczestniczyć w zajęciach szkolnych do zakończenia roku szkolnego 2012/2013 (indywidualne nauczanie) a do dnia 30.06.2014r. zwolniona jest z zajęć wychowania fizycznego. Powódka do tej pory odczuwa negatywne skutki zdarzenia i nie odzyskała pełnej sprawności w lewej nodze, nadal musi być rehabilitowana i jest konsultowana w poradni ortopedycznej. Na koszt leczenia powódki składa się: zakup stabilizatora stawu kolanowego oraz dojazdu rodziców do powódki w czasie jej pobytu w szpitalu we W., a także dojazdów powódki do W. na 6 wizyt kontrolnych w poradni ortopedycznej w 2013r. i jedną w 2014r., jednostkowy koszt dojazdu to 70 zł. Wysokość roszczenia o zadośćuczynienie jest uzasadniona tym, że przez pierwsze trzy miesiące po wypadku powódka była uzależniona od pomocy innych osób - matka pomagała jej przy codziennej toalecie oraz pomagała w chodzeniu do ubikacji, po mieszkaniu musiała poruszać się o kulach, została wykluczona na kilka miesięcy z życia towarzyskiego, co dla nastolatki jest szczególnie trudne. Musiała uczyć się w domu przez kilka ostatnich miesięcy roku szkolnego, była to o tyle uciążliwa okoliczność dla powódki, że przygotowywała się do testu na zakończenie szóstej klasy. Powódka do czasu wniesienia pozwu nie odzyskała pełnej sprawności nadal jest zwolniona z zajęć wychowania fizycznego, ma ograniczoną ruchomość nogi (np. nie może przykucnąć), odczuwa ból w nodze. Powódka wezwała pozwaną do dobrowolnego zaspokojenia roszczeń dochodzonych pozwem, ale pozwana zaprzeczyła istnieniu podstaw do jej odpowiedzialności za szkodę wywołaną zdarzeniem.

Strona pozwana Gmina Ł.w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości, jako oczywiście bezzasadnego, zasądzenie od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa według norm przepisanych, a ponadto zawiadomienie o toczącym się postępowaniu ubezpieczycieli (...) S.A. oraz (...) S.A. i wezwanie ich do udziału w sprawie.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew strona pozwana przyznała, że w dniu 14.03.2013r., na terenie Szkoły Podstawowej (...) w Ł. powódka uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, wskutek czego doszło u niej do urazu kolana. Strona pozwana nie zgodziła się jednak z twierdzeniem powódki jakoby miała ponosić całkowitą odpowiedzialność za w/w wypadek. Strona pozwana nie ponosi winy w nadzorze, gdyż nie mogła w żaden sposób zapobiec wypadkowi powódki. Zgodnie z Regulaminem Dyżurów Nauczycielskich w SP im. (...)w Ł. nauczyciel dyżurny zapewnia uczniom bezpieczny pobyt w szkole i jej otoczeniu. Przed wypadkiem, w trakcie przerwy przed 6. godziną lekcyjną uczennice klasy VIb (w której to klasie uczyła się powódka) przebywały na korytarzu przed salą gimnastyczną, na którym dyżur w tym czasie pełniła p. W. P.. Ok. godz. 12.40 poinformowała ona uczennice o końcu przerwy i konieczności udania się do szatni, po czym sama skierowała się za nimi w tym kierunku. Przed drzwiami do szatni zastała jedną z uczennic - P. T., która pochylała się nad pólśiedzącą powódką. Okazało się, iż powódka przewróciła się przed drzwiami i doznała urazu kolana. Nadzorująca uczennice nauczycielka wykonywała swoje obowiązki, zgodnie z regulaminem, nie miała możliwości zapobiec w żaden sposób niefortunnemu wypadkowi (upadkowi) powódki. Strona pozwana wskazała, iż powódka nie wykazała przesłanek odpowiedzialności za winę w nadzorze z art. 427 k.c. dlatego też żądanie zasądzenia zadośćuczynienia należało uznać w całości za bezpodstawne. Ponadto zaraz po wypadku powódki została jej udzielona fachowa pomoc. Powódka została przeniesiona spod drzwi szatni w bezpieczne miejsce przez dwie nauczycielki, staw kolanowy został usztywniony, natychmiast też wezwano rodzica, który odebrał córkę w ciągu ok. pół godziny. Do tego czasu powódka pozostawała pod opieką E. N..

Pozwana z ostrożności procesowej wskazała, iż Szkoła posiadała dwie polisy od odpowiedzialności cywilnej: w(...) S.A.- Polisa (...) i w (...)S.A. - Polisa (...) co uzasadniało wniosek o ich przyzpozwanie.

Strona pozwana zarzuciła, że roszczenia powódki o zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł jest znaczne zawyżone. Powódka już w czerwcu 2013r. wróciła bowiem do szkoły i uczestniczyła wraz z innymi uczniami w zajęciach. Nie można więc stwierdzić, iż wskutek zdarzenia doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu, zarówno fizycznym jak i psychicznym. Rehabilitacja przyniosła zamierzone efekty. Ponadto, z wydruków z Facebooka załączonych przez powódkę wynika, iż miała ona dobre kontakty z rówieśnikami, które nie ucierpiały wskutek zdarzenia. Strona pozwana nie kwestionowała faktu, iż uszkodzenie kolana było dla powódki traumatycznym przeżyciem, jednak rozmiar zadośćuczynienia, którego domaga się powódka jest całkowicie nieuzasadniony w okolicznościach sprawy. Kwota, której powódka domaga się tytułem zwrotu kosztów leczenia nie została w pełni udokumentowana, nie można więc potwierdzić jej zasadności.

Za zupełnie bezpodstawne pozwana uznała żądanie pozwu o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość, za skutki zdarzenia z dnia 14.03.2013 r. Z załączonej do sprawy dokumentacji medycznej wynika, iż powódka wraca do pełnej sprawności fizycznej. Nie ma powodów twierdzić, iż po zregenerowaniu się kolana, będzie ono w przyszłości generować kolejne problemy zdrowotne. Tym bardziej nie można uznać, iż za wszelkie, ewentualne problemy powódki ze stawem kolanowym w przyszłości odpowiedzialna będzie pozwana.

Żaden z zawiadomionych o toczącym się postępowaniu ubezpieczycieli (...) S.A. oraz (...) S.A. nie przystąpił do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej.

### ***Zaskarżonym wyrokiem z dnia 19 grudnia 2017r. Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie***

I. zasądził od pozwanej Gminy Ł. na rzecz powódki A. Ł. kwotę 20.740 zł (dwadzieścia tysięcy siedemset czterdzieści złotych) wraz z następującymi odsetkami:

- od kwoty 20.000 zł odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 19 grudnia 2017r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 740 zł odsetki ustawowe od dnia 7 sierpnia 2013r. do dnia 31 grudnia 2015r. i odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty;

II. ustalił, że pozwana ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 14 marca 2013r. powstałe w przyszłości;

III. dalej idące powództwo oddalił;

IV. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.434 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

V. nakazał pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie kwotę 1.296,04 zł tytułem zwrotu tymczasowo poniesionych wydatków.

### **Sąd pierwszej instancji ustalił następujący stan faktyczny:**

Pozwana Gmina Ł. jest organem prowadzącym Szkołę Podstawową (...) w Ł.. Powódka A. Ł. w roku szkolnym 2012/2013 była uczennicą VI klasy tej Szkoły. Do tej samej klasy uczęszczały powódka A. Ł. oraz A. C.. Dziewczynki nie miały ukończone (...) lat w dacie zdarzenia (niesporne)

W dniu 14 marca 2013r. powódka uczestniczyła w zajęciach szkolnych i na 6-ej lekcji klasa powódki zaplanowane miała zajęcia wychowania fizycznego o godz. 12.40. Pomiędzy 5 i 6 lekcją była 10 minutowa przerwa. W czasie przerwy dyżur na korytarzu pełniła nauczycielka W. P., która była wychowawczynią klasy powódki oraz nauczycielką wychowania fizycznego, która miała prowadzić zajęcia W-F na 6 lekcji. (niesporne)

Obszar objęty dyżurem W. P. obejmował korytarz dolny przed szatnią (przebieralnią) sali gimnastycznej, schody i korytarz na półpiętrze. Nauczyciel pełniący dyżur przemieszczał się, zwracając uwagę na zachowanie dzieci, przy czym nie miał możliwości widzieć z każdego miejsca całego objętego dyżurem terenu szkoły. Dzieciom nie wolno było przebywać w szatni w czasie przerwy, jednak często szatnia nie była zamykana i dzieci przebywały w niej na przerwie. Nie zawsze nauczyciele egzekwowali zakaz przebywania w szatni. A. Ł. oraz A. C. nie lubiły się nawzajem, jednak nie dochodziło między nimi do poważniejszych incydentów.

***W dniu 14 marca 2013r. przed ukończeniem przerwy po 5 lekcji nauczyciela W-F W. P. poleciła uczennicom klasy powódki, przebywającym na korytarzu udanie się do szatni i przygotowanie do zajęć, sama pozostała jednak, jako pełniąca dyżur, na schodach, w miejscu, z którego nie widziała wejścia do szatni. Powódka udała się wraz z innymi uczennicami do szatni. Tuż przed powódką do szatni szybko weszła A. C., która mocno pchnęła za sobą drzwi, którymi wchodząca powódka uderzona została w lewe kolano, na skutek czego upadła, poczuła silny ból nogi i zaczęła płakać. Okazało się później, że doznała złamanie rzepki kolana.***

***Jedna z uczennic poszła poinformować o tym nauczycielkę wychowania fizycznego W. P., która nadal stała na schodach powyżej poziomu szatni. W. P. idąc zobaczyła leżącą na podłodze powódkę, podeszła do niej, a po otrzymaniu informacji, że coś stało jej się w kolano, poleciła innej uczennicy udać się do sekretariatu i powiadomić o zdarzeniu. Powiadomiona wicedyrektor Szkoły E. N. zeszła przed szatnię i wraz z W. P. zadecydowały, aby przenieść powódkę bliżej sekretariatu znajdującego się na piętrze. Pomogły powódce przejść podnosząc ją za ramiona, jednak musiała ona podparć się drugą nogą. Powódka została posadzona na ławce naprzeciwko sekretariatu. Tam nogę powódki usztywniono za pomocą bandaża i dwóch listewek. O wypadku powiadomiono telefonicznie rodziców powódki i jej ojciec L. Ł. w ciągu pół godziny zabrał córkę ze Szkoły i zawiózł do domu. Na terenie Szkoły nie wezwano (...)***

***Często zdarzało się w formie „głupich zagrywek”, że chłopcy z klasy powódki dziewczętom, albo dziewczęta dziewczętom zamykali przed nosem drzwi. Jednak wcześniej nic złego się nie wydarzyło. Nauczyciele czasami, jak widzieli takie zachowania, zwracali uwagę na to uczniom, że jest to niebezpieczne.***

Ponieważ w domu noga powódki spuchła i bardzo ją bolała rodzice zawieźli ją do Szpitala w D.. Stamtąd, z podejrzeniem złamania, powódka w tym samym dniu karetką przewieziona została do Szpitala (...) we W. i przyjęta na Oddział Chirurgii Dziecięcej. Tam rozpoznano u niej złamanie rzepki z oderwaniem fragmentu chrząstki kostnej i po przygotowaniu, po kilku dniach, przeprowadzono zabieg metodą artroskopową usuwając oderwane fragmenty i dokonując mikrozłamań w celu odbudowy rzepki. W szpitalu powódka przebywała od dnia 14.03.2013r. do dnia 21.03.2013r. Po zabiegu kończynę unieruchomiono ortezą z zaleceniem utrzymania ortozy i poruszanie się o kulach. Do 20.05.2013r. powódka 6-krotnie była na kontroli w Szpitalu we W.. Potem leczyła się prywatnie i w publicznych placówkach służby zdrowia. Do 31.05.2013r. z powodu choroby była nieobecna na zajęciach szkolnych i na podstawie orzeczenia (...) (...) Centrum (...) w D. z dnia 17.04.2013r. z uwagi na stan zdrowia podlegała nauczaniu indywidualnemu. Od września 2013r. powódka rozpoczęła naukę w gimnazjum. W latach 2013-2016 zwolniona była przez lekarza rodzinnego z zajęć W-F. Po wypisaniu ze Szpitala przez miesiąc stosowała ortezę, a do końca roku szkolnego 2013 chodziła z pomocą kul łokciowych.

Powódka bezpośrednio po wypadku odczuwała znaczny ból, następnie cierpiała fizycznie i psychicznie w Szpitalu przez okres tygodnia, tam poddana została bolesnej operacji. Po wyjściu ze Szpitala 6-krotnie musiała jeździć na wizyty kontrolne, poddawać się zabiegom zmiany opatrunku. Przez kilka miesięcy musiała korzystać z ortozy i kul łokciowych. Powódka nie odzyskała pełnej sprawności w nodze lewej, cały czas odczuwa dyskomfort chodzenia po schodach, musi uważać przy chodzeniu po płaskich powierzchniach, aby się nie przewrócić. Zgłasza, że przeskakuje jej rzepka, jednak nie skierowano ją na wykonanie diagnostyki zwłknięcia rzepki. Nosi obuwie z wkładkami ortopedycznymi. Nie może nosić butów na obcasie. Rezygnuje z wycieczek w tym górskich. Stara się codziennie wykonywać zalecane

ćwiczenia nogi. Dwa razy w roku poddaje się zabiegom rehabilitacyjnym. Do dzisiaj jest konsultowana w poradniach ortopedycznych. Po zdarzeniu podczas badań lekarskich rozpoznawano u powódki nawrotowe zwichnięcie rzepki kolanowej lewej i zalecano ćwiczenia stabilizujące rzepkę i wzmacnianie głowy przysiódkowej mm. czworogłowego uda. Nadal zwolniona jest z zajęć wychowania fizycznego.

Powołany w sprawie biegły chirurg ortopeda S. L. rozpoznał u powódki stan po złamaniu rzepki lewej z oderwaniem fragmentu chrząstko-kostnego usuniętym artroskopowo, jednak nie stwierdził u powódki uszczerbku na zdrowiu. W uzasadnieniu opinii podniósł, że w trakcie artroskopii usunięto uszkodzony fragment rzepki i dokonano mikrozłamań, czyli ponakłuwano powierzchnię stawową rzepki. Złamania takie należą do grupy złamań śródstawowych i z tego względu niezwykle ważne jest przywrócenie osi anatomicznych stawu, wyrównania powierzchni stawowej, jego stabilności i wczesna rehabilitacja. Każde złamanie śródstawowe (nazywa się tak złamania, gdzie szczelina przełomu kości przebiega przez jamę stawową) powoduje pewne zniszczenia wewnątrz stawu, uszkadzając chrząstkę stawową przez sam fakt przebiegu szczeliny przełomu kości przez powierzchnie stawowe oraz przez wynaczynienie krwi do stawu i przez to zaburzenie jego wewnętrznej homeostazy. Nadto biegły stwierdził, że w przyszłości nawet pomimo właściwego zrostu kości tworzących staw, czy też jak w przypadku powódki usunięcia przeszkód wewnątrzstawowych mogą teoretycznie rozwijać się w takim stawie wtórne zmiany zwyrodnieniowe. Dlatego też tak ważne jest dokładne wyrównanie powierzchni stawowej i szybka rehabilitacja w celu przywrócenia właściwego zakresu ruchomości. Mięsień czworogłowy lewy powódki nie jest wyszczuplony w stosunku do prawego, a zatem rehabilitacja pooperacyjna przebiegła sprawnie natomiast dolegliwości podawane przez powódkę dotyczące bocznego podwichnięcia rzepki lewej mają w większości charakter subiektywny. Zwichnięcia rzepki nie podano w karcie informacyjnej Szpitala (...), ani w późniejszej dokumentacji powódki. Dopiero lekarz konsultujący powódkę w dniu 9.12.2015r., który w rozpoznaniu ujął stan po urazie kolana ze zwichnięciem rzepki, nie stwierdził jednak konieczności powtórnego leczenia operacyjnego, lecz dalsze działania rehabilitacyjne. Poszkodowana nie przedstawiła dokumentacji potwierdzającej taki epizod (zdjęcie rtg ze zwichniętą rzepką przed nastawieniem). Biegły podał, że powódka obecnie może wykonywać wszystkie zajęcia, może również uprawiać sporty amatorsko, powinna jednak pozostawać pod okresową kontrolą ortopedyczną ze względu na ryzyko wystąpienia w przyszłości wtórnych, pourazowych zmian tego stawu kolanowego, powinna prowadzić własne ćwiczenia rehabilitacyjne, które mogła wdrożyć już w czasie rehabilitacji pooperacyjnej. W opinii uzupełniającej z dnia 11.06.2017r. biegły podtrzymał swoją opinię zasadniczą i wypływające z niej wnioski. Jednocześnie stwierdził, że z badania przedmiotowego, na którym biegły w ocenie skutków musi polegać w pierwszej kolejności nie wynika żadne przewlekłe pourazowe uszkodzenie stawu kolanowego lewego. Wymiernie podane obwody obu kończyn dolnych są symetrycznie równe, co przemawia przeciwko często występującym podwichnięciom, jak też jakimkolwiek częstym dolegliwościom stawu kolanowego. W przeciwnym bowiem razie po 3 latach od urazu, kiedy powódka była badana przez biegłego, musiałyby dojść do zaników mięśniowych w obrębie mięśnia czworogłowego lewego. Sam fakt, że lekarze leczący powódkę nie uważali za konieczne przeprowadzenie dodatkowej diagnostyki jest znamienne dla oceny stanu zdrowia powódki.

W wyniku przedmiotowego wypadku powódka poniosła koszty związane z zakupem stabilizatora stawu kolanowego w wysokości 250 zł, koszty przejazdu rodziców powódki po jej odbiór ze Szpitala oraz koszty dojazdów do W. na 6 wizyt kontrolnych. Koszt przejazdu na trasie Ł.-W.-Ł. wyniósł 70 zł, łączny koszt dojazdów wyniósł 490 zł.

Powódka z (...) S.A. z tytułu grupowego ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków dla placówek oświatowych otrzymała świadczenie w kwocie 1.000 zł za uszczerbek na zdrowiu ustalony na 10% oraz kwotę 160 zł tytułem świadczenia szpitalnego. (niesporne)

Sąd pierwszej instancji ustalił stan faktyczny na podstawie częściowo niespornych okoliczności, dotyczących organizacji Szkoły i uczestniczenia powódki w zajęciach klasy VI przed zdarzeniem i po nim, dokumentacji medycznej powódki, której strony nie kwestionowały, następnie w zakresie stanu zdrowia powódki i uszczerbku na zdrowiu oraz skutków zdarzenia na przyszłość z opinii biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii S. L., której wniosków ostatecznie żadna ze stron nie zakwestionowała, a w pozostałym zakresie na podstawie zeznań świadków, w tym uczennic będących bezpośrednimi świadkami zdarzenia. Powódka nie wykazała, aby podwichnięcie (zwichnięcie) rzepki było wynikiem zdarzenia z dnia 14 marca 2013r. brak było odpowiednich badań diagnostycznych,

a dokumentacja lekarska powódki wskazuje, że rozpoznanie to pojawiło się dopiero w 2 lata po zdarzeniu i to na podstawie wywiadu od powódki, co nie pozwoliło biegłemu na uznanie istnienia zwichnięcia rzepki za wykazane i będące w związku przyczynowym. Należy wskazać, że powódka mimo stwierdzenia tego w opinii nie wykorzystwała możliwości zdiagnozowania tej dysfunkcji i przedstawienia odpowiednich badań (wskazanych przez biegłego) do opinii uzupełniającej.

Sąd uchylił wcześniejsze postanowienie o dopuszczeniu opinii biegłego z zakresu neurologii, bowiem dowód ten w świetle opinii biegłego ortopedy, a także z powodu braku wniosku o jego przeprowadzenie był dopuszczony niepotrzebnie. Żadna ze stron w tym zakresie zastrzeżeń do protokołu nie zgłosiła.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji przyjął, iż powództwo co do zasady zasługiwało na uwzględnienie.

Z przepisów art. 5 ustawy z dnia 07.09.1991 r. o systemie oświaty wynika, że zakładanie i prowadzenie publicznych szkół podstawowych należy do zadań własnych gminy, przy czym organ prowadzący szkołę odpowiada za jej działalność, w szczególności do zadań organu należy zapewnienie warunków działania szkoły, w tym bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, wychowania i opieki. Z tych przepisów należy wywodzić odpowiedzialność pozwanej za zachowania pracowników publicznej Szkoły Podstawowej (...)w Ł., ukształtowaną na zasadzie ryzyka, Ponadto obowiązek nauczycieli do nadzoru nad uczniami wynika z ustawy z dnia 7 września 1991r. o systemie oświaty oraz z ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela. Przepis art. 4 tej ustawy stanowi, że nauczyciel w swoich działaniach dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych ma obowiązek kierowania się dobrem uczniów, troską o ich zdrowie, postawę moralną i obywatelską z poszanowaniem godności osobistej ucznia. Obowiązek przestrzegania niezbędnych wymagań w dziedzinie bezpieczeństwa młodzieży w szkole nie ogranicza się do wydania konkretnych nakazów, czy zakazów wynikających wprost z przepisów szczegółowych, lecz polega na stosowaniu, wynikających z zasad ogólnych, wszelkiego rodzaju środków ochrony przez nauczycieli wobec powierzonych im pieczy uczniów.

Zgodnie z art. 426 k.c. małoletni, który nie ukończył lat trzynastu, nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Odpowiedzialność ta jest przeniesiona na osobę sprawującą opiekę nad małoletnim. Następnie art. 427 k.c. stanowi, że kto z mocy ustawy lub umowy jest zobowiązany do nadzoru nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można, ten obowiązany jest do naprawienia szkody wyrządzonej przez tę osobę, chyba że uczynił zadość obowiązkowi nadzoru albo że szkoda byłaby powstała także przy starannym wykonywaniu nadzoru. Odpowiedzialność ta opiera się na winie osoby zobowiązanej do nadzoru, a omawiany przepis wprowadza domniemanie winy osoby zobowiązanej do nadzoru, np. nauczyciela oraz domniemanie związku przyczynowego między wyrządzeniem szkody przez osobę poddaną pieczy a wadliwym wykonywaniem nadzoru. Zatem to nie poszkodowany powinien wykazać winę nadzorującego nauczyciela i dalej organu prowadzącego szkołę. To zobowiązany do nadzoru nad małoletnim (nauczyciel oraz organ prowadzący szkołę, zatrudniający nauczyciela), chcąc uwolnić się od odpowiedzialności powinien wykazać brak winy, czyli udowodnić, że nadzór był sprawowany należyście lub że szkoda nastąpiłaby i przy starannym wykonywaniu pieczy nad małoletnim. Ma to na celu ułatwienie poszkodowanemu dochodzenia odszkodowania, ale tylko w przypadku, gdy „bezpośrednim” sprawcą szkody jest osoba, której ze względu na wiek winy przypisać nie można i która pozostaje pod nadzorem. W konsekwencji następuje w takim przypadku przerzucenie ciężaru dowodu na stronę pozwaną, która chcąc zwolnić się z odpowiedzialności, winna obalić te domniemania.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż strona pozwana nie wykazała, że nadzór nad uczniami, w tym uczennicą A. C., sprawowany był należyście, bowiem nauczyciel dyżurny W. P., mimo iż poleciła uczennicom przygotować się do zajęć W-F i pójść do szatni, nie poszła tam wraz z nimi, nie znajdowała się bezpośrednio przy szatni, gdy uczennice do niej wchodziły, co zapobiegłoby zdarzeniu. I nie chodziło o to, czy nauczycielka mogłaby powstrzymać drzwi i w ten sposób zapobiec uderzeniu, lecz że swoją osobą, będąc w pobliżu zapobiegłaby nieprawidłowemu zachowaniu. Oczywisty pozostawał wniosek, że zachowanie dzieci obserwowanych przez nauczyciela, dyscyplinuje je do zachowań prawidłowych. Dlatego, gdyby nauczyciel był w pobliżu szatni i uczennice wchodzące na zajęcia wiedziały go, to z pewnością A. C. nie zatrasnęłaby drzwi przed powódką, jako kolejną wchodzącą uczennicą, w

przeciwnym wypadku naraziłaby się na konsekwencje wychowawcze, uwagę, wezwanie rodziców, obniżenie oceny ze sprawowania, zwłaszcza że incydenty z zatraskiwaniem drzwi przez uczniów innym kolegom zdarzały się (zwłaszcza wśród chłopców), mimo że były piętnowane przez nauczycieli.

Dlatego Sąd pierwszej instancji uznał, że A. C. nie można przypisać winy ze względu na wiek, chociaż zatrzaśnięcie przez nią drzwi powodce należy uznać za działalnie umyślne, natomiast za zachowanie to ponosi winę w nadzorze nauczyciel W. P., a za nią pozwana, która nie obaliła domniemania winy w nadzorze.

Dla zasadności powództwa o zadośćuczynienie nie jest konieczne ustalenie trwałego uszczerbku na zdrowiu, gdy oczywiste jest, że doszło do uszkodzenia ciała. To okres leczenia, rekonwalescencji, rehabilitacja, podczas których powódka odczuwała ból, cierpienia psychiczne i fizyczne, stanowią szkodę niemajątkową – krzywdę, podlegającą zadośćuczynieniu pieniężnemu. Odpowiedzialność za krzywdę oparta została na przepisie art. 445 § 1 k.c. Wszystkie przesłanki zastosowania art. 445 k.c. w ocenie Sądu pierwszej instancji zostały spełnione. Powódka na skutek czynu niedozwolonego koleżanki doznała uszkodzenia ciała w postaci złamania rzepki, które podczas długiego procesu leczenia wywoływały ból, strach, lęk o zdrowie i wygląd, wyłączyły ze zwykłej aktywności szkolnej, nie pozwoliły cieszyć się nadchodzącymi wakacjami i pozostawały w związku przyczynowym ze zdarzeniem. W konsekwencji urazu ograniczona możliwość uprawiania przez powódkę sportu, tylko do amatorskiego, a przy tym nie została wyłączona możliwość powstania zwyrodnień pourazowych w przyszłości oraz zachodzi konieczność okresowej kontroli ortopedycznej. Ponieważ stan ten trwał nie tylko przed dniem wniesienia pozwu, ale także w toku sprawy, Sąd pierwszej instancji biorąc pod uwagę długość skutków dotychczasowych oraz dających się przewidzieć w przyszłości (ograniczającej możliwe wybory życiowe powódki związane ze sportem) uznał, że żądane zadośćuczynienie w wysokości 20.000 zł jest jak najbardziej uzasadnione, z tym, że odsetki nie mogły być uwzględnione od daty żądania, lecz daty wyrokowania, bowiem Sąd brał pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia także stan zdrowia i cierpienia powódki po wytoczeniu powództwa.

Z kolei podstawą odpowiedzialności roszczenia odszkodowawczego jest art. 444 § 1 k.c. stanowiący, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Dlatego Sąd uznał za zasadne roszczenie powódki, co do zwrotu kosztów zakupu ortezy w kwocie 250 zł oraz koszty 7-krotnych przejazdów rodziców powódki do Szpitala we W.. Taka liczba przejazdów znajdowała pokrycie w 6 wizytach kontrolnych, które zostały odnotowane w dokumentacji medycznej oraz konieczność odebrania powódki ze Szpitala po wypisaniu. Pozostałe nie zostały wykazane w żaden inny sposób, co do dat i ilości wizyt. Ponieważ rodzice powódki nie dokumentowali wydatków i przejazdów, co dość zrozumiałe w tej sytuacji, Sąd uznał, że jednostkowy koszt przejazdu na trasie Ł.-W.-Ł. wyceniony na 70 zł należy zaakceptować, gdyż mieścił się on w limicie obejmującym zwrot kosztów podróży służbowej, przysługującym pracownikom, przy czym podstawą takiej oceny jest art. 322 k.p.c. Mając powyższe na względzie Sąd zasądził na rzecz powódki zwrot poniesionych kosztów w wysokości 740 zł. Przy czym żądanie odsetek za opóźnienie od daty wskazanej w pozwie było uzasadnione, bowiem szkoda była zgłoszona 10 lipca 2013 r. a w dniu 7 sierpnia 2013 r. ubezpieczyciel pozwanej ( (...) S.A.) odmówił zaspokojenia roszczenia.

Łącznie w pkt. I wyroku Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 20.740 zł z należnymi na podstawie art. 481 k.c. odsetkami za opóźnienie, co opisano powyżej.

Sąd pierwszej instancji uwzględnił także żądanie pozwu w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanej za skutki zdarzenia, jakie mogą wystąpić w przyszłości (pkt II wyroku). Podstawą takiego żądania jest art. 189 k.p.c., wymagający istnienia interesu prawnego w ustaleniu. W ocenie Sądu powódka ma interes prawny w żądaniu ustalenia, bowiem z opinii biegłego wynika, że w przyszłości mogą rozwijać się u powódki wtórne, pourazowe zmiany zwyrodnieniowe. Z tego powodu powódka winna pozostawać pod okresową kontrolą ortopedyczną. Biorąc pod uwagę młody wiek powódki, trzyletnie przedawnienie roszczeń z czynów niedozwolonych (niewynikających z przestępstwa), trudności dowodowe, jakie mogą wystąpić po wielu latach, zasadne było ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość.

Dalej idące powództwo w zakresie zwrotu kosztów przejazdu i odsetek od zadośćuczynienia Sąd oddalił w pkt. III wyroku.

W związku z tym, iż powództwo zostało uwzględnione niemal w całości o kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. i § 6 pkt. 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego obciążając pozwaną całością kosztów procesu poniesionych przez powódkę. Na koszty powódki złożyły się koszty zastępstwa w wysokości 2400 zł i koszty opłat skarbowych od pełnomocnictwa 34 zł (2x17 zł).

Na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, ponieważ powódka została zwolniona od kosztów sądowych, Sąd kosztami obciążył pozwaną. Na koszty zawarte w pkt. V wyroku złożyły się wydatki poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa, a mianowicie koszty opinii biegłego w wysokości 1 284,54 zł i zwrot kosztów stawienia świadka 11,50 zł, łącznie 1 296,04 zł.

Mając powyższe na względzie Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

Apelację od wyroku złożyła strona pozwana zaskarżając wyrok w pkt I, II, IV i V. Zaskarżonemu wyrokowi strona pozwana zarzuciła naruszenie:

a) art. 6 k.c. w zw. z art. 233 § 1 i 2 k.p.c. poprzez błędne uznanie przez sąd, że przeprowadzone dowody są wystarczające do przyjęcia za udowodnione okoliczności, których ciężar udowodnienia spoczywał na powodzie, w szczególności dotyczące zarówno powstania uszczerbku na zdrowiu powstałego wskutek wypadku powódki w Szkole Podstawowej (...)w Ł. w dniu 14.03.2013r. oraz ich przyczyn, podczas gdy zebrane w sprawie dowody wskazują, iż brak było podstaw do przyjęcia, iż sporne zdarzenie skutkujące uszczerbkiem na zdrowiu powódki miało związek z brakiem należytego nadzoru nad uczniami, uzasadniającego przyznanie na podstawie art. 427 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c., zadośćuczynienia oraz odszkodowania;

b) błędnego przyjęcia, iż pozwany nie obalił domniemania winy osoby zobowiązanej do nadzoru wynikającego z art. 427 k.c., nie wykazując, iż uczynił zadość obowiązkowi nadzoru albo że szkoda byłaby powstała także przy starannym wykonywaniu nadzoru, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż nadzór był prowadzony należyście, a wypadkowi nie dałoby się zapobiec, nawet gdyby ocena sądu co do sprawowania nadzoru była odmienna od oceny wyrażonej przez pozwanego w niniejszej apelacji;

c) błąd w ustaleniach stanu faktycznego polegający na przyjęciu przez Sąd, iż odpowiedzialność Gminy wynika z winy nauczyciela wychowania fizycznego, Pani W. P., w nadzorze nad uczniami, która zgodnie z obowiązującym w szkole regulaminem dyżurów nauczycielskich, w tym czasie powinna przebywać w szatni. A której w tym czasie nie było, podczas gdy do obowiązku pozostawiania nauczyciela w tym czasie w szatni nie ma i nie wynika ona – wbrew twierdzeniu sądu – z Regulaminu Dyżurów nauczycielskich w Szkole Podstawowej (...)w Ł., który w pkt 14 przyjmuje, iż opiekę nad uczniami przygotowującymi się do lekcji w-f w szatni sprawuje nauczyciel wychowania fizycznego lub nauczyciel prowadzący zajęcia (kl. I – III), co jest równoznaczne z fizyczną obecnością nauczyciela w w szatni;

d) nie zastosowanie przepisów Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach (Dz.U. z 2003r, nr 6, poz. 69) w tym § 30, zgodnie z którym jedynie w czasie zawodów sportowych organizowanych przez szkołę lub placówkę uczniowie mogą pozostawać bez opieki osób do tego upoważnionych, i przyjęcie, iż nadzór w trakcie wypadku był sprawowany nienależyście, podczas gdy żaden z przepisów w/w Rozporządzenia nie został naruszony;

e) art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i zasądzenie zadośćuczynienia i odszkodowania w wysokości określonej w zaskarżonym wyroku, podczas gdy nie uzasadniono kryterium, którym kierował się sąd przy orzekaniu o wysokości zadośćuczynienia. W tym w szczególności nie wskazania stopnia winy zobowiązanego do sprawowania nadzoru, oraz rzekomo dających się przewidzieć w przyszłości ograniczeń możliwości



wyboru życiowego powódki związanej ze sportem., podczas gdy zadaniem biegłego powódka już w 2016r. mogła wykonywać zajęcia mogła też uprawiać sporty;

Mając powyższe na uwadze strona pozwana wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt I, II, IV i V poprzez oddalenie powództwa w zakresie zasądzonej od strony pozwanej na rzecz powódki kwoty 20.740 zł wraz z ustawowymi odsetkami w nim wskazanymi, a ponadto w zakresie ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za skutki zdarzeń z dnia 14 marca 2013r. w przyszłości oraz kosztami procesu, jak również zasądzenia od powódki na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania procesowego w I instancji wraz z kosztami zastępstwa prawnego;
2. zasądzenie od powódki na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego za II Instancję.

W odpowiedzi na apelację powódka wiosła o jej oddalenie i zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w obu instancjach oraz opłaty od pełnomocnictwa.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja pozostawała niezasadna.

Sąd pierwszej instancji dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych i Sąd Okręgowy te ustalenia przyjmuje w całości za własne.

Wskazane przez stronę pozwaną zarzuty zawarte w apelacji, odnoszące się do ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, w zasadzie stanowią polemikę z ustaleniami faktycznymi dokonanymi przez Sąd pierwszej instancji i miały zmierzać do odmiennej oceny materiału dowodowego – zgodnie z twierdzeniami i zarzutami strony pozwanej. Sąd Okręgowy ocenił, iż Sąd pierwszej instancji prawidłowo i nie naruszając reguł swobodnej oceny dowodów przewidzianych treścią art. 233 § 1 k.p.c. ustalił podstawy, na jakich powinno opierać się rozstrzygnięcie w sprawie. Wnioski jakie Sąd pierwszej instancji wyprowadza ze zgromadzonego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym (wyrok SN z dnia 27.09.2002r., II CKN 817/00, LEX). Zarzuty, jakie podniosła strona pozwana w apelacji nie pozwalają na odmienną od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji ocenę materiału dowodowego. Apelacja nie zawiera bowiem argumentów, które pozwalałyby uznać, iż przy ocenie dowodów Sąd pierwszej instancji rażąco naruszył zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. wyroki SN z dnia 14.01.2000r. I CKN 1169/99; 10.04.2000 r. V CKN 17/00, LEX).

Ciężar dowodu w zakresie wykazywania okoliczności jakie stanowiły podstawę rozstrzygnięcia został przez Sąd pierwszej instancji prawidłowo rozdzielony (art. 6 k.c.).

Ustalenia faktyczne w zakresie podstaw odpowiedzialności strony pozwanej za wypadek jakiego doznała powódka w dniu 14 marca 2013r. pozostają prawidłowe. Strona pozwana powołała się na zasady, na jakich wykonywany był nadzór nad małoletnimi w szkole zgodnie z obowiązującym Regulaminem. Niewątpliwie z zeznań uczennic szkoły wynikało, iż przebywanie w szatniach czy w jej pobliżu w trakcie przerw pozostawało niedozwolone. Uczennice uzyskiwały pozwolenie na zejście na niższy poziom do szatni od nauczyciela prowadzącego zajęcia. W okolicznościach tej sprawy zatem położenie szatni poza zasięgiem wzroku dyżurującego nauczyciela determinowało ocenę czy przebywające tam uczennice podlegały właściwemu nadzorowi. I wnioski, jakie wyprowadza w tym zakresie Sąd Pierwszej instancji, co do braku właściwego nadzoru pozostają uzasadnione. Oczywistym pozostaje, iż nie można zapobiec wszystkim zdarzeniom, które podpowiada wyobraźnia bawiących się dzieci czy nastolatków. Jednakże reguły, jakie ustanowiono w tej szkole uwzględniały konieczność bezpośredniego nadzoru dyżurującego nauczyciela na przerwach na korytarzach celem zapobiegania niekontrolowanym zachowaniom uczniów i w konsekwencji należało przyjąć, iż w takim samym zakresie nadzór powinien być sprawowany na kolejnym korytarzu prowadzącym do szatni. Uzasadnione pozostaje założenie, iż na wyższych piętrach bezpośredni nadzór nauczyciela dyżurującego (kiedy wszystkie dzieci

pozostawały w zasięgu jego wzroku) miał zapobiec niebezpiecznym zachowaniom uczniów. Zachowanie, w wyniku którego doszło do zdarzenia, pozostawało zachowaniem nie posiadającym cech złej woli a jedynie było konsekwencją niebezpiecznej zabawy. Należy się zgodzić, iż takie zachowania były piętnowane przez nauczycieli ale do zachowań tego typu dochodziło na terenie szkoły. Poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym pozostaje założenie jakie czyni Sąd pierwszej instancji, iż obecność nauczyciela powstrzymałaby uczennice od zachowań, które jak wiedziały, pozostawały niedozwolone i w konsekwencji zapobiegłoby wypadkowi.

Należy zwrócić uwagę, iż ustalenie określonego wzorca zachowań, które należy do obowiązków nauczyciela dyżurującego pozostaje niemożliwe. Celem przepisów określających zakres odpowiedzialności za dzieci pobierające naukę w szkole, pozostaje ogólnie wskazanie zakresu obowiązków (nadzór, opieka), ale poprzez precyzyjne określenie skutku tej regulacji tj. zapewnienia bezpieczeństwa uczniom. Sposób, w jaki organizowane są zajęcia przez szkołę oraz sposób, w jaki wykonywany jest nadzór pedagogiczny pozostaje do oceny osób zarządzających szkołą i wykonujących nadzór pedagogiczny, ma jednak zmierzać do zapewnienia bezpieczeństwa uczniom (art. 33 ust.1 pkt. 7 i art. 39 ust.1 pkt. 5a ustawy z dnia 7 września 1991r. o systemie oświaty – w brzmieniu obowiązującym w dniu zdarzenia – Dz.U.2004.256.2572).

Powołany przez stronę pozwaną § 30 Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach (w brzmieniu obowiązującym w dniu zdarzenia Dz.U.2003.6.69) w ocenie Sądu Okręgowego przewiduje kwalifikowaną formę nadzoru w czasie zawodów sportowych organizowanych przez szkołę. Należy bowiem zwrócić uwagę na treść § 14 ust 1 powołanego Rozporządzenia, który wskazuje na nadzór nauczyciela podczas przerw w zajęciach. Powyższe rozróżnienie pozwala na przyjęcie założenia o konieczności wzmożonego nadzoru w postaci „opieki” w czasie zawodów sportowych, co pozostaje oczywiście uzasadnione. Jednakże to rozróżnienie nie prowadzi do wniosku, iż zakres nadzoru nie obejmuje również opieki i zwalnia nauczyciela dyżurującego z bezpośredniego nadzorowania zachowań uczniów w czasie przerw w zajęciach.

Ogólnie rozumiany obowiązek nadzoru nie sprowadza się zatem do wydawania konkretnych nakazów i zakazów lecz polega na stosowaniu wszelkiego rodzaju środków przez nauczycieli wobec powierzonych im uczniów a w szczególności poprzez zapewnienie możliwości reagowania na niewłaściwe zachowania (por. wyrok SN z dnia 2 lutego 2011 r., II CSK 392/10, LEX).

Dla zwolnienia z odpowiedzialności za zdarzenie nie wystarczy zatem wykazanie, iż nie doszło do naruszenia przepisów dotyczących bezpieczeństwa ale należy również wykazać, iż nie doszło do zaniechania zachowania zasad ostrożności i bezpieczeństwa wynikających z doświadczenia życiowego.

Za normalne następstwo zaniechania (w rozumieniu art. 361 k.c.) nauczyciela dyżurującego należało w okolicznościach sprawy uznać wypadek, jakiemu uległa powódka. Należy podkreślić, iż dla oceny normalnego związku przyczynowego nie ma znaczenia czy dane zdarzenie może być przez osobę odpowiedzialną za bezpieczeństwo dzieci przewidziane. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 lutego 1998r. (I CKU 111/97) przewidywalność jest kategorią winy a nie związku przyczynowego, który jest okolicznością obiektywną. Oznacza to, że związek przyczynowy zachodzi tylko wtedy, gdy zależność między badanym zdarzeniem a szkodą odpowiada kryterium „normalności następstw” a nie rezultat zupełnie wyjątkowego zbiegu okoliczności. Dla przyjęcia normalnego związku przyczynowego wystarczy zatem ustalenie, że konkretny skutek zaniechania nie jest zjawiskiem odosobnionym i tak wyjątkowym, iż nie mieści się w granicach zwykłego powiązania pomiędzy przyczyną a skutkiem. Jeżeli natomiast konkretne następstwa zaniechania mogą być typowe dla większej liczby osób (w tym przypadku dzieci), trzeba przyjąć, iż w tej grupie następstwa takie pozostają w normalnym związku przyczynowym z zaniechaniem stanowiącym przyczynę tych następstw (por. wyrok SN z dnia 12 listopada 1970 r., I CR 468/70, LEX).

Nie można przyjąć, iż wypadek powódki pozostawał konsekwencją wyjątkowego zbiegu okoliczności – pozostawał możliwym i typowym następstwem niebezpiecznej zabawy dzieci pozostawionych bez nadzoru.

W konsekwencji należy wskazać, iż Sąd pierwszej instancji prawidłowo, w kontekście powołanych przepisów, określił zakres obowiązków jakie obciążały stronę pozwaną, zaniechania w zakresie ustalonych obowiązków, związek przyczynowy pomiędzy zaniechaniem a wypadkiem i prawidłowo w konsekwencji przyjął odpowiedzialność strony pozwanej za wypadek. Strona pozwana bowiem nie zdołała dowieść, że uczyniła zadość obowiązkowi nadzoru ani tego że szkoda powstałaby także przy starannym wykonywaniu nadzoru.

Domniemanie winy w nadzorze przewidziane treścią art. 427 k.c. nie zostało zatem skutecznie obalone w toku procesu i zarzuty w tym zakresie apelacji pozostają bezzasadne.

Prawidłowe pozostawały również ustalenia Sądu pierwszej instancji odnoszące się do zakresu uszczerbku na zdrowiu jakiego doznała powódka w wyniku wypadku. Ustalenia w tym zakresie zostały oparte na opinii biegłego, jako że Sąd nie dysponuje wiadomościami specjalnymi. Sąd pierwszej instancji szczegółowo przytaczał wyniki przeprowadzonego w tym zakresie postępowania dowodowego i nie ma potrzeby ich ponownego powoływania. Należy jedynie wskazać, iż rozmiary krzywdy powódki opierają się na zakresie doznanych cierpień fizycznych jak również cierpień psychicznych. Zakres uszczerbku na zdrowiu nie determinuje rozmiarów krzywdy w szerokim znaczeniu. Niewątpliwie jednak ocena rozmiarów krzywdy uwzględnia cierpienia fizyczne a w tym zakresie biegły jednoznacznie wskazywał na konieczność leczenia operacyjnego i rehabilitacji. Z opinii biegłego wynika, iż u powódki usunięto w trakcie artroskopii uszkodzony fragment rzepki i dokonano mikrozlamań, w efekcie powódka przez miesiąc korzystała z ortezy a do końca czerwca chodziła za pomocą kul łokciowych. Biegły podkreślał, iż w badaniu po dość długim okresie od wypadku najistotniejsze pozostawało stwierdzenie względnej stabilności stawu kolanowego, którą zaobserwował podkreślając, iż rehabilitacja w tym zakresie zatem przebiegła skutecznie. Wnioski biegłego o braku stwierdzenia obecnie uszczerbku na zdrowiu nie przesadzają, iż tego uszczerbku powódka nie doznała. Biegły szczegółowo opisał przebieg leczenia powódki, jego źródła i zakres. Nie kwestionowany pozostawał fakt, ustalony przez Sąd pierwszej instancji, iż na potrzeby postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel przyjął (dokonując oceny bezpośrednio po wypadku), iż powódka doznała 10 % uszczerbku na zdrowiu. Zakres zatem urazu, jego leczenie i długotrwały przebieg uzasadniają przyznane zadośćuczynienie.

W powyższym zakresie Sąd Okręgowy nie znajduje podstaw do stwierdzenia naruszenia przez Sąd pierwszej instancji reguł swobodnej oceny przewidzianych treścią art. 445 § 1 k.c. Sąd drugiej instancji może korygować rozstrzygnięcie w zakresie przyznanej wysokości zadośćuczynienia jedynie wtedy gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyrok SN z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, Legalis). Przyznane zadośćuczynienie w świetle okoliczności faktycznych sprawy odpowiada rozmiarom krzywdy jakiej doznała powódka.

Ustalając odpowiedzialność strony pozwanej na przyszłość Sąd pierwszej instancji wskazał na wnioski, które wypływają z treści opinii biegłego. Należało podzielić zapatrywanie Sądu pierwszej instancji, iż powództwo w tym zakresie podlegało uwzględnieniu. Biegły ortopeda powołany w sprawie w sposób jasny wyjaśnił na czym polegał uraz, którego doznała powódka i jakie są jego konsekwencje. Z wywodów biegłego wynika, iż w przyszłości mogą rozwijać się w stawie kolanowym powódki wtórne zmiany zwyrodnieniowe, dlatego też powódka powinna pozostawać pod okresową kontrolą ortopedyczną ze względu na ryzyko wystąpienia tych zmian. Powinna również prowadzić własne ćwiczenia rehabilitacyjne. Powyższe okoliczności wskazują na istnienie ryzyka pogorszenia się stanu zdrowia powódki jako konsekwencji doznanego urazu i w pełni uzasadniają ustalenie podstaw odpowiedzialności na przyszłość.

Mając powyższe na uwadze apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. obciążając obowiązkiem ich poniesienia stronę przegrywającą to postępowanie – stronę pozwaną. Zasądzona została od strony pozwanej na rzecz powódki, tytułem kosztów postępowania apelacyjnego kwota 1.800 zł (na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych – Dz.U.2018.265 j.t.).

(...)